VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 338)**

z dnia 10 czerwca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 338)

10 czerwca 2015 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Andrzeja Gałażewskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– w trybie 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów „Europejski program w zakresie migracji" (COM(2015) 240 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu,

– w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych (15 i 16 czerwca 2015 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2012) 11, COM(2013) 228, 534),

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 22 czerwca 2015 r.,

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 25 i 26 czerwca 2015 r.,

– w trybie 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Globalne partnerstwo na rzecz eliminacji ubóstwa i zrównoważonego rozwoju po roku 2015 (COM(2015) 44 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisk rządu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Stachańczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wraz ze współpracownikami, **Artur Nowak-Far** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Jurand Drop** podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Monika Zbrojewska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Edyta Bielak-Jomaa** generalny inspektor ochrony danych osobowych wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Czachór** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Heger** i **Joanna Kowalska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Agnieszka Grzelak** i **Bartosz Pawłowski** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Anna Zygierewicz** – specjalista ds. społecznych z BAS.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam serdecznie przedstawicieli rządu i towarzyszące im osoby, witam posłów. Posłów do Parlamentu Europejskiego nie ma.

Czy są uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Zatem porządek obrad został przyjęty.

Uprzejmie informuję, że wczoraj do sekretariatu Komisji wpłynęło pismo z Ministerstwa Spraw Zagranicznych informujące, że na Radzie ds. Zagranicznych nie jest przewidziane rozpatrywanie projektów aktów ustawodawczych. W związku z tym informację o posiedzeniu Rady rozpatrzymy w trybie art. 151 regulaminu Sejmu.

Po przyjęciu porządku obrad przechodzimy do jego realizacji. Punktem pierwszym jest rozpatrzenie w trybie regulaminu Sejmu Komunikatu Komisji do PE, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów „Europejski program w zakresie migracji", COM(2015) 240, i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Piotra Stachańczyka sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Bardzo proszę o wprowadzenie do tematu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, mówimy o dokumencie komisyjnym „Europejska agenda migracyjna". Komentarze do tej agendy chcę podzielić na kilka części. Najpierw kilka komentarzy generalnych. Prezentowana agenda była zapowiadana już wcześniej. Nie jest tak, że jej stworzenie było odpowiedzią na istniejącą sytuację na południu Europy. Co do zasady była zapowiadana wcześniej. Ma ona na celu usystematyzowanie polityki migracyjnej UE i zminimalizowanie skutków presji migracyjnej, zwłaszcza tej obecnej. Żeby zmierzyć się z tym, co dzieje się w tej chwili na południu, ta agenda dzieli się na kilka części: na działania niezwłoczne i na działania średnio- i długookresowe.

Pierwsza część – działania natychmiastowe – dotyczy ratowania życia osób płynących przez morze, w tym przede wszystkim poszerzenia operacji Tryton i Posejdon, walki z siatkami przemytniczymi, programów relokacji i przesiedleń, współpracy z państwami trzecimi oraz pomocy państwom członkowskim UE znajdującym się na pierwszej linii. Natomiast w dłuższej perspektywie mamy tu do czynienia z ograniczeniem zachęt do nielegalnej migracji, lepszym zarządzaniem granicami, kwestią polityki azylowej i kwestią migracji legalnej.

Co jest dobre w tym dokumencie? Dobre w tym dokumencie, i rząd w tym zakresie dokument popiera, jest horyzontalne podejście do problemu migracji i próba zmierzenia się ze wszystkimi aspektami tego zjawiska. Mamy jednak wątpliwości, czy rzeczywiście wszystkie działania proponowane na pewno będą miały skutki takie, jak są planowane przez Komisję, czyli lepsze zarządzanie migracjami i ograniczenie nielegalnej migracji, czy też niektóre nie staną się, jak to się mówi, pull faktorami, czyli tymi, które będą przyciągać nielegalnych migrantów do Europy.

Jeśli chodzi o część generalną, to będziemy mieli jedną uwagę. Dokument, naszym zdaniem, jakkolwiek sytuacja na południu rzeczywiście jest w tej chwili najgorsza w Europie, zdecydowanie za bardzo się na niej skupia, prawie w ogóle pomijając inne granice, zwłaszcza sytuację na Ukrainie, która dzisiaj w wymiarze migracyjnym jest stabilna, ale w każdym momencie w przypadku zaistnienia niekorzystnych zjawisk militarnych w tym kraju, może się zmienić.

Jeśli chodzi o komentarz do poszczególnych działań, to najważniejszy komunikat, jaki jest do przekazania, to kwestia, że rząd polski negatywnie ocenia obowiązkowość programu relokacji i programu obowiązkowych przesiedleń. Uważamy, że Komisja Europejska, przedkładając taką propozycję, wykroczyła poza mandat Rady Europejskiej. W dokumencie Rady Europejskiej wyraźnie jest mowa o dobrowolności. Komisja próbuje stworzyć system obok poglądów głów państw i rządów krajów członkowskich. Dlatego we wszystkich kolejnych debatach, jakie będą prowadzone, rząd RP będzie zabiegał o powrót do zasady dobrowolności. Przy czym zasada dobrowolności nie oznacza dla nas braku solidarności czy braku odpowiedzialności. My tylko uważamy, że każdy kraj członkowski, który chciałby wesprzeć kraje frontowe, musi sam ocenić swoje możliwości,

system azylowy, możliwości integracyjne i nie może być tak, że to Komisja Europejska podejmuje w tym zakresie decyzje.

To jest stanowisko fundamentalne, ale ponieważ dyskusja w ramach różnych struktur unijnych może być prowadzona także w ten sposób, że ta sprawa zastanie oddana do decyzji szefów państw i rządów, a na spotkaniach będą dyskutowane kryteria, według których Komisja Europejska podzieliła uchodźców, czy też zamierza ich podzielić, to jesteśmy przygotowani i w stanowisku rząd również zgłasza nasze uwagi, że ten podział nie był dokonywany właściwie, nie uwzględniał między innymi zdolności poszczególnych krajów do ich systemów azylowych, zdolności integracyjnych, nie uwzględniał także ewentualnych zagrożeń.

Sytuacja w Polsce jest taka, że musimy mieć pewien zapas w systemie azylowym na wypadek gwałtownej zmiany sytuacji na Ukrainie, czego Komisja Europejska nie brała wcale pod uwagę. Ponadto uważamy, że Komisja Europejska w zdecydowanie za małej skali poświęciła uwagę zwalczaniu tak zwanych wtórnych przemieszczeń na terenie UE, czyli tego, jak zapobiec sytuacji, że osoby relokowane, czy przesiedlone do wszystkich krajów UE, nie przeniosą się do wybranej grupy czterech, pięciu najbogatszych, do których tak naprawdę zamierzają się dostać. Jak uniknąć tego, żeby próba rozładowania sytuacji w jednym kraju nie stała się próbą zwiększenia liczby migrantów w innych krajach, wbrew zasadom relokacji.

Natomiast wszystkie pozostałe działania krótkoterminowe, jakie są wymienione w tym dokumencie, dotyczące walki z przemytnikami, współpracy agencji unijnych, zwiększenia możliwości wywiadowczych, poprawy jakości czy zwiększenia budżetów operacji Tryton i Posejdon itd., będziemy popierać, choć zdajemy sobie sprawę, że są tam też kwestie dyskusyjne, zwłaszcza kwestia niszczenia łodzi przemytniczych, która w dość powszechnej opinii wymagałaby zaangażowania środków militarnych, a jako taka wymagałaby zgody Rady Bezpieczeństwa ONZ lub władz libijskich. Sytuacja jest taka, że w związku z pozycją Rosji na zgodę Rady Bezpieczeństwa w chwili obecnej raczej nie da się liczyć, a władz libijskich, takich, które kontrolowałyby całe wybrzeże Libii, też chwilowo nie ma i nie wiadomo, kiedy będą.

Jeśli chodzi natomiast o działania długofalowe i średniofalowe, to popieramy propozycje czterech filarów, które są, zwracamy jednak uwagę na to, że większą uwagę powinno się poświęcić także polityce powrotowej. To znaczy, system ten może zadziałać tylko wtedy, gdy osoby, które nie kwalifikują się do statusu uchodźcy, czy których wnioski są w sposób oczywisty nieuzasadnione, będą sprawnie odsyłane do krajów pochodzenia. I to jest podstawowe zadanie, które powinno spoczywać na państwach granicznych, do których ci ludzie trafiają. Powinien tam być dokonywany podział na tych, którzy co do zasady dostaną jakiś rodzaj ochrony, na tych, którzy na pewno nie dostaną, i na tę grupę środkową, w której trzeba będzie przeprowadzić szczegółowe postępowania azylowe. Ale bez sprawnej polityki powrotowej, czyli bez tego, co w układzie kij-marchewka jest tym realnym kijem, ten system nie zadziała, a Komisja, naszym zdaniem, przemknęła się tylko po tym temacie w swoim komunikacie. I to jest też element, któremu, uważamy, powinno się poświęcić znaczenie więcej czasu i znacznie więcej uwagi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Posłem sprawozdawcą jest Marek Wójcik. Bardzo proszę, panie pośle, o sprawozdanie.

Poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Ten europejski program w zakresie migracji tak naprawdę jest już przedmiotem debaty publicznej. Kilkakrotnie również rozmawialiśmy o tym programie na posiedzeniu Komisji, może nie wprost, ale odwoływaliśmy się do rozwiązań, które są w nim przewidziane.

Paradoksalnie, według mojego przekonania, Polska powinna być zainteresowana europejskimi rozwiązaniami w zakresie migracji, dlatego że jesteśmy państwem, które przecież ma najdłuższą lądową granicę w UE. Przypomnę państwu, że rok temu byliśmy pod dużą presją, w sytuacji rzeczywistego zagrożenia dużym napływem migrantów

z Ukrainy. Wtedy nasz rząd również podejmował działania po to, żeby przygotować się do ewentualnego dużego napływu uchodźców z Ukrainy, dlatego że każde państwo jest w stanie przyjąć kilka, kilkanaście tysięcy uchodźców. W sytuacji dużego niekontrolowanego napływu Polska nie byłaby w stanie sobie poradzić, gdyby została pozostawiona sama z tą sytuacją. Dlatego też wtedy podjęliśmy takie działania, głównie w ramach Grupy Wyszehradzkiej, po to, aby uzyskać pewnego rodzaju zapewnienia solidarnego podejścia do spraw.

Dziś stoimy przed wyzwaniem, którym rzeczywiście głównie jest sytuacja na południu Europy. Natomiast co do rozwiązań, które dziś będą przyjmowane, być może w jakiejś perspektywie czasu w związku z naszym położeniem geograficznym i naszą sytuacją polityczną, też będziemy wnosili o to, aby podobne rozwiązania wprowadzać w UE i liczyć na solidarność naszych partnerów w Europie. W związku z tym myślę, że powinniśmy być bardzo aktywnym uczestnikiem prac nad tymi nowymi rozwiązaniami.

Chciałbym wesprzeć stanowisko rządu, dlatego że na dzień dzisiejszy stanowisko bazujące na dwóch postulatach – po pierwsze powrotu do zasady dobrowolności przyjmowania migrantów, po drugie związanego z uwzględnieniem potencjału krajowego dotyczącego przyjmowania migrantów – wydaje się słuszne. Rzeczywiście jesteśmy w różnych sytuacjach. Polska musi uwzględniać to, o czym mówił pan minister, czyli pewnego rodzaju rezerwę na wypadek pogorszenia się sytuacji na Ukrainie, szczególnie że w przypadku pogorszenia się sytuacji na Ukrainie Polska, w razie migracji fali uchodźców z Ukrainy, z pewnością byłaby państwem docelowym, biorąc pod uwagę w tym momencie liczbę Ukraińców pracujących na terenie Polski. Z pewnością to byłby przede wszystkim nasz problem. W związku z tym myślę, że powinniśmy ten argument ukraiński w tej debacie bardzo mocno podnosić. Natomiast co do zasady myślę, że powinniśmy wspierać działania UE zmierzające do tego, aby zmieniać przepisy, zmieniać politykę migracyjną. Powinniśmy być bardzo aktywnym uczestnikiem, dlatego że w przyszłości te rozwiązania mogą być dla naszego kraju bardzo ważne i niesłychanie potrzebne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Rozpoczynamy dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji? Pan przewodniczący Szczerski, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, na początek mam jedno pytanie, jak pan minister odczytuje, skąd wzięło się tak radykalne przekroczenie delegacji Rady Europejskiej przez Komisję Europejską, jeśli chodzi o polityką dotyczącą przymusowej alokacji migrantów? Bo to jest sytuacja bezprecedensowa. Komisja Europejska radykalnie różni się od zaleceń Rady, której decyzje powinna wypełniać, a nie przekraczać. Jak pan uważa, dlaczego nie ma też jakiejś jednoznacznej reakcji Rady Europejskiej w tej sprawie, albo przewodniczącego Rady Europejskiej na to radykalne przekroczenie uprawnień przez Komisję Europejską w tej sprawie?

Druga sprawa, to rzeczywiście bardzo ważny jest ten wątek, o którym pan mówił w drugiej części wypowiedzi, mówiąc o tym, że to nie tylko chodzi o przyjmowanie, ale także chodzi o politykę odsyłania. Bo rzeczywiście zgodnie z polską praktyką bardzo trudno jest uzyskać w Polsce azyl. Jesteśmy bardzo restrykcyjni w tym względzie. W efekcie będzie tak, że w przypadku tej polityki de facto będziemy mieć przede wszystkim do czynienia nie tyle z problemem imigrantów na terytorium Polski, co koniecznością bezpiecznego odsyłania ich do kraju pochodzenia, co jest humanitarnie dyskusyjne. Będzie ogromna presja na to, żebyśmy mieli w związku z powyższym politykę azylową, bo inaczej będziemy mieli do czynienia z sytuacją, kiedy Polska będzie krajem masowo odsyłającym tych ludzi do krajów pochodzenia, co będzie, jak powiedziałem, humanitarnie dyskusyjne i wywoła na pewno duże napięcie polityczne. Jest więc pytanie, w jaki sposób możemy się do tego odnieść w dyskusji o nowej europejskiej polityce migracyjnej.

Trzecia rzecz, nie tyle bym się powoływał na potencjalną falę migracyjną ukraińską jako argument za dobrowolnością, jak mówił pan poseł Wójcik, ile na podział obowiązków. Jest argument długości naszej granicy zewnętrznej. Nie możemy różnicować imigrantów ze względu na kraj pochodzenia, bo to niezgodne z prawem europejskim.

Takimi samymi migrantami są ci ze wschodu, jak i ci z południa. To, że oni przekraczają granicę morską w bardziej tragicznych warunkach, to jest to sytuacja okolicznościowa, a nie wartościująca ludzi. Imigrant ze wschodu jest takim samym imigrantem jak ten z południa. Tak więc my, broniąc granicy wschodniej UE, naprawdę swoją część obowiązków solidarnościowych względem migracji wypełniamy. To jest argument, który powinien być podnoszony jako argument na rzecz dobrowolności, bo inaczej możemy bardzo łatwo przestać kontrolować nasze granice wschodnie i potem kazać innym krajom przyjmować imigrantów z Kaukazu, Azji Środkowej czy z Ukrainy, mówiąc, że teraz wy musicie się podzielić naszym problemem, tak jak my dzielimy się waszym. Chciałbym prosić o pana komentarz do tych pytań. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Więcej zgłoszeń nie widzę, więc ja się zgłoszę do dyskusji. Mam pytanie o zasadę dobrowolności. Ja rozumiem troszkę inną formę zasady dobrowolności, bo przy tak zwanych, przepraszam, że tak wulgarnie powiem, kontyngentach przydziału, czy bierze się pod uwagę zgodę imigranta, gdzie chciałby być. Jeżeli zasada dobrowolności, to rozumiem, że uwzględniająca też chęci, możliwości, więzy rodzinne, łatwość posługiwania się językiem itd. Wielu imigrantów pochodzi z krajów dawnych kolonii, co w sposób automatyczny łączy ich, głównie pod względem językowym, ale też czasami są dodatkowe więzi z tym związane. A na marginesie już mówiąc, to państwa kolonialne czerpały korzyści z tych państw czasami przez kilkaset lat. Dobrze by było, żeby oddały część tego, co wzięły w czasach kolonialnych, czyli teraz zaopiekowały się ludźmi, którzy w tej chwili są w tragicznej sytuacji. Dziękuję bardzo. Jeszcze pan przewodniczący Szczerski, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dopowiem do tego, o czym mówił pan przewodniczący Gałażewski, żeby nie było drugiej rundy. Jak pan minister sobie w takim razie w praktyce wyobraża, że gdyby, co mam nadzieję, nie nastąpi, były obowiązkowe kwoty relokacyjne, to de facto rozumiem, że oznaczałoby to u nas ośrodki tymczasowego pobytu, chronione. Bo ci ludzie w większości, jak mówił pan przewodniczący Gałażewski, wcale nie mają zamiaru i nie chcieliby być w Polsce. Rozumiem więc, że do czasu ich deportacji albo rozpatrzenia ich wniosków będziemy mieli w Polsce rodzaj wydzielonych więzień rasowo-etnicznych i religijnych, trzymających pod przymusem ludzi, dlatego że przysłała ich Komisja Europejska. Oni tu nie chcą być, my nie bardzo jesteśmy gotowi na to, żeby oni tu byli.

Będziemy mieli sytuację trudną też humanitarnie, bo czym innym jest pomoc, której musimy udzielać wszystkim w tragicznej sytuacji życiowej, i nie ma tu żadnej dyskusji, a czym innym jest projekt przymusowej relokacji ludzi, którzy nie mają zamiaru tu być, a my nie jesteśmy na to przygotowani na to, żeby ich przyjmować, mając inne obowiązki względem granicy wschodniej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Nie ma więcej zgłoszeń do dyskusji. Panie ministrze, proszę o odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MSW Piotr Stachańczyk:

Dziękuję bardzo. Pierwsza kwestia podniesiona przez pana przewodniczącego Szczerskiego: z tego co wiem, ale to jest zdecydowanie bardziej pytanie do kolegów z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, do ministra Trzaskowskiego, toczą się dyskusje polityczne między krajami na temat tego, dlaczego Komisja wykroczyła poza mandat Rady. Myślę, że ta dyskusja odbędzie się tak naprawdę na posiedzeniu Rady, które będzie 25 czerwca, bo z tego co wiem, to większość krajów szykuje się do dyskusji właśnie wówczas. Kraje nie zamierzają prowadzić tej dyskusji obecnie publicznie, zamierzają sobie wszystko wyjaśnić z przewodniczącym Junckerem i jego współpracownikami w trakcie tego posiedzenia.

Jeżeli chodzi o relokacje, to powiedziałbym kilka słów, żeby pewne rzeczy przybliżyć i wyjaśnić. Ten projekt zakłada, że relokowani będą ludzie, którzy co do zasady mają duże szanse otrzymania ochrony międzynarodowej na terenie UE. W praktyce nie ten dokument, tylko ten szczegółowy przedłożony przez Komisję, mówi, że Komisja

widziałaby to w ten sposób, żeby relokacji podlegali wyłącznie obywatele dwóch krajów, co do których procent uznawalności decyzji, czyli wydawania decyzji pozytywnych przez kraje unijne, przekracza, o ile pamiętam, 75 proc. To są obywatele Syrii i Erytrei. Czyli można by przypuszczać, że osoby te dostałyby co do zasady jakiś rodzaj ochrony w kraju unijnym, gdyby do niego trafiły, ale one trafiają wszystkie do jednego z dwóch krajów, bo przyjeżdżają albo przez Morze Śródziemne do Włoch, albo przez morze lub granicę lądową do Grecji. Dlatego też byliby oni traktowani w krajach, do których by trafiali, jako osoby kandydaci na uchodźców, czyli ich ośrodki byłyby otwarte.

Mówiłem o tym w trakcie mojej wypowiedzi, że właśnie podkreśliliśmy, że Komisja w ogóle bardzo mocno zlekceważyła w tym dokumencie kwestie wtórnych przemieszczeń, czyli właśnie tego, co by się prawdopodobnie zdarzyło. To znaczy, oni mają bardzo wybrane kraje i chcą dotrzeć mniej więcej do pięciu, sześciu krajów europejskich, a nie do któregokolwiek z dwudziestu ośmiu. Bez uwzględnienia tych elementów mielibyśmy do czynienia następnie z przesunięciami tych osób do krajów zamożniejszych, do których chciałyby trafić, tym bardziej że ten dokument unijny, ten szczegółowy projekt decyzji opartej na art. 78.3 traktatu, de facto nie daje tym ludziom prawa odmowy. On daje krajowi prawo odmowy przyjęcia kogoś ze względów bezpieczeństwa. Czyli jeśli nam wyniknie z naszych systemów, że ktoś stanowi zagrożenie, to nie przyjmujemy, ale de facto nie jest tak, że każdego kandydata do relokacji Włosi będą pytać „proszę pana, proponujemy panu taki czy inny kraj", tylko „pan tu, pan tam, pani tu". Oczywiście będzie to bardziej rozbudowane. W każdym razie nie zakładano tam dobrowolności po stronie osób, które mają być przemieszczone.

W związku z tym będą prawdopodobnie sprzeciwy tych ludzi i myślę, że ten model klasycznie, na zdrowy rozum jest nie do utrzymania, bo ci ludzie mogą zacząć protestować już na pierwszym etapie, kiedy będą dzieleni na kraje, do których mają jechać. W projekcie unijnym Eurema, to był projekt relokacji z Malty, kraje brały niewiele, ale też chętnych do wyjazdów było bardzo mało. W pierwszym podejściu do Euremy na przykład do Polski nikt nie chciał przyjechać. Były dwa etapy projektu Eurema, w drugim przyjechało sześć rodzin. Wielkiego zainteresowania nie było.

Jeśli chodzi o powroty, to mogę dodać, że polityka zarządzania ludźmi przyjeżdżającymi do Europy, to jest też istotny element stanowiska nie tylko polskiego, ale krajów, które co do zasady relokację popierają, a mianowicie niemieckiego i francuskiego. Oba te kraje mówią, że relokacja to jest niezły pomysł, ale niech kraje graniczne, Włosi, Grecy, zorganizują zarządzanie tymi migracjami. To zarządzanie powinno polegać na tym, że wszyscy przypływający są dzieleni na grupy: tych, którzy mają szansę na azyl, czy prawie pewność azylu, tych, których wnioski trzeba rozpatrzyć, i całkiem dużą grupę tych, którzy nie mają żadnych szans. Są typowymi migrantami ekonomicznymi. I tę trzecią grupę należy sprawnie odesłać do kraju pochodzenia. I to jest obowiązek Włoch i Grecji. Oczywiście przy wsparciu Frontexu, który ma uprawnienie do organizowania operacji powrotowych, ale nie może być tak, że z jednej strony mówimy o relokacji, a z drugiej te dwa kraje wpuszczają wszystkich. I tak naprawdę, czy my kogoś relokujemy, czy nie, tak czy owak dziesiątki tysięcy ludzi dostaje się do Niemiec czy do Francji. Ten system będzie wtedy taką próba zatkania dużej wyrwy w tamie przy pomocy paru cegieł. To się tak nie da zrobić. I to jest dla nas istotna wada. Tak jak mówię, w tym wspólnym stanowisku niemiecko-francuskim z 1 czerwca na temat relokacji jest tak, że bez dobrej pracy włoskich i greckich kolegów tego się nie da tak zarządzić.

Oczywiście to nie jest też tak, że nie należy tym krajom pomagać poprzez ekspertów, poprzez środki finansowe, sprzęt, naszych funkcjonariuszy do pomocy. To nie jest też tak, że rządy krajów europejskich, które są przeciwne zasadzie obowiązkowości, nie rozważają przyjęcia, zwłaszcza w ramach programów przesiedleń, pewnych grup z tych najbardziej pokrzywdzonych grup uchodźców syryjskich typu kobiet, dzieci, osób, które podlegały torturom, celem wsparcia działań. Ale w tym przypadku chodzi przede wszystkim o działania Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców, który prowadzi je w ośrodkach na terenie Jordanii, Iraku czy Libanu, gdzie siedzi ponad 2,5 mln ludzi, czekając na jakąś pomoc. Ale to jest jeszcze inna kwestia, która się wiąże z zasadą dobrowolności, jeszcze raz podkreślę, nie oznacza zasady „nigdy nikogo nie przyjmiemy w tym trybie,

bo nie". Oznacza tylko: my będziemy decydować, ile osób możemy przyjąć, ile chcemy, ile damy radę, ale rozumiemy sytuację, jaka panuje w Syrii, rozumiemy sytuację, jaka panuje we Włoszech czy w Grecji, ale nie według zasad Komisji Europejskiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Wyczerpaliśmy listę mówców, w związku z tym proponuję przyjęcie następującej konkluzji: Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat komunikatu COM(2015) 240 i odnoszącego się do niego stanowiska rządu czy jest sprzeciw? Nie ma. Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie pkt I.

Punktem II jest rozpatrzenie w trybie art. 11 ustawy informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, które odbędzie się w dniach 15 i 16 czerwca 2015 r. Rząd jest reprezentowany ponownie przez pana ministra Stachańczyka, panią Monikę Zbrojewską podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, i pana ministra Juranda Dropa podsekretarza stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji. Na posiedzeniu Komisji jest też obecna pani minister Edyta Bielak-Jomaa generalny inspektor danych osobowych. Proszę o przedstawienie stanowiska RP, w tej kolejności, w której czytałem nazwiska, proszę państwa ministrów. Zaczynamy od pana ministra Piotra Stachańczyka. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSW Piotr Stachańczyk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w części dotyczącej czysto spraw wewnętrznych w ogóle nie będzie rozpatrywanych aktów prawnych. Natomiast w części sprawiedliwość będzie rozpatrywany jeden akt prawny pozostający w Polsce w gestii ministra właściwego ds. wewnętrznych. Jest to rozporządzenie PE i Rady w sprawie promowania swobodnego przepływu osób i przedsiębiorstw poprzez uproszczenie przyjmowania niektórych dokumentów urzędowych w UE oraz zmiany rozporządzenia nr 1024/2012. To jest dokument, o którym miałem przyjemność, o ile dobrze pamiętam, trzykrotnie mówić Wysokiej Komisji. To jest kwestia zniesienia legalizacji i apostille w obszarze szeroko rozumianych dokumentów stanu cywilnego. Mogę dzisiaj w tym punkcie powiedzieć tyle, że wszystkie postulaty, które przedstawiałem Wysokiej Komisji, i które również wynikały z dyskusji z Wysoką Komisją, zostały w przedstawianym projekcie przyjęte. W związku z uwzględnieniem stanowiska RP, rząd RP poprze projekt w brzmieniu, jakie będzie przedstawione na posiedzeniu Rady. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz poproszę panią minister Zbrojewską o przedstawienie swojej części.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Monika Zbrojewska:

W zakresie Ministerstwa Sprawiedliwości przedmiotem zasadniczym jest rozporządzenie dotyczące Prokuratury Europejskiej. Pragnę przypomnieć, że prace nad tym aktem prawnym trwają już bez mała około dwóch lat. Układ jest tego rodzaju, że Prokuratura Europejska ma się przede wszystkim zająć ściganiem przestępstw tych, które zostały popełnione na szkodę interesu finansowego UE w tym zakresie.

W chwili obecnej są przewidywane dalsze debaty odnośnie do struktury Prokuratury Europejskiej. Nasze stanowisko jest optymistyczne w tym zakresie, ponieważ początkowo były założenia związane z tym, żeby Prokuratura Europejska miała charakter scentralizowany. Natomiast naszym zamiarem było, żeby miała charakter kolegialny, i w tym kierunku idą prace. Jesteśmy więc usatysfakcjonowani w tym zakresie. Obecnie trwają szczegółowe dodatkowe konsultacje odnośnie do sankcjonowania tej struktury kolegialnej Prokuratury Europejskiej. Dotychczasowe ustalenia odpowiadają interesom Polski, w związku z powyższym dalej są prowadzone prace. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz poproszę pana ministra Dropa. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Jurand Drop:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, stanowisko do ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych zostało przyjęte przez Komitet Spraw Europej-

skich trzy lata temu, w marcu 2012 r., i zostało przedstawione Sejmowi. To jest bardzo duża reforma i prace nad nią ciągną się już kilka lat. Celem reformy jest wzmocnienie ochrony danych osobowych obywateli i zapewnienie tym obywatelom najpełniejszej kontroli nad danymi. Oczywiście kontekst jest taki, że mamy nową rzeczywistość internetową, wirtualną, i dane osobowe w tej chwili funkcjonują w inny sposób, i należy dostosować przepisy do tej nowej rzeczywistości.

W toku prac nad rozporządzeniem rząd polski był bardzo aktywny i bardzo mocno popierał utrzymanie wysokiego standardu ochrony danych osobowych wszystkich obywateli oraz dostosowanie do tej nowej rzeczywistości, a z drugiej strony przyjęcie takich rozwiązań, które nie obciążałyby nadmiernie przedsiębiorców, zwłaszcza małych i średnich przedsiębiorców, którzy w naszym kraju są bardzo aktywni i dla których w tej chwili rzeczywistość internetowa stanowi okazję do rozwoju swoich przedsiębiorstw.

Poprzednie Rady finalizowały prace nad poszczególnymi rozdziałami całego rozporządzenia. Natomiast celem posiedzenia w następny poniedziałek jest przyjęcie częściowego podejścia ogólnego do całego projektu. Czyli nie do poszczególnych rozdziałów, jak to nieraz było w poprzednich latach, tylko do całości.

Z perspektywy rządu istotne jest, tak jak powiedziałem, żeby projektowane rozporządzenie nie obniżało poziomu ochrony danych osobowych, i w tym zakresie w czasie Rady zwrócimy uwagę na dwie szczególne kwestie. Po pierwsze dalsze przetwarzanie danych osobowych w innym celu, niż były one zbierane. Dla obywateli to jest bardzo ważne, żeby w momencie udostępniania swoich danych wiedzieli, w jaki sposób będą one wykorzystywane, i w rozporządzeniu musimy zapewnić, żeby nie były wykorzystywane w innych celach i aby to było dobrze uregulowane. I drugie zagadnienie to jest transfer danych osobowych do państw trzecich. Tutaj znowu trzeba zagwarantować odpowiednią ochronę danych tych osób, obywateli UE.

Nasze opinie i postulaty są zgodne z postulatami przedstawianymi przez PE i mamy nadzieję, że później w negocjacjach między Radą a PE właśnie te opinie będą promowane przez PE i na etapie trilogów będziemy mogli znacznie udoskonalić projekt zgodnie z naszymi opiniami. Tak więc to jest kolejna przyczyna, dla której uważamy, że trzeba jak najszybciej rozpocząć kolejny etap prac nad tym rozporządzeniem, to znaczy trilogi. Mamy nadzieję i widzimy, że szybkie przyjęcie tego rozporządzenia znacznie wzmocni ochronę danych naszych obywateli. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Poproszę jeszcze panią minister Bielak-Jomaa o uzupełnienie tej wypowiedzi, bo temat jest wspólny, jak rozumiem.

Główny inspektor ochrony danych osobowych Edyta Bielak-Jomaa:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, dziękując za zaproszenie do udziału w dzisiejszym spotkaniu, chciałam powiedzieć, że rzeczywiście spotykamy się w bardzo ważnym dla nas momencie, jeśli chodzi o ochronę danych osobowych, bo po trzech latach kończą się prace nad rozporządzeniem. Myśleliśmy, że nad całą reformą odnośnie do ochrony danych osobowych, ale cieszymy się, że to rozporządzenie wejdzie w życie. Przypominam, że ono przewiduje dwuletni okres vactio legis, co dla nas też nie jest bez znaczenia.

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych od początku zaangażowany był w prace przy projektowanym rozporządzeniu. Pracowaliśmy z rządem przy wypracowaniu wspólnego stanowiska, a z MAC również w grupie roboczej DAPIX, z komisjami sejmowymi i senackimi, z Komisją Praw Człowieka i Sprawiedliwości, z organizacjami pozarządowymi.

To, czego my oczekujemy i czego się spodziewamy po rozporządzeniu, to oprócz tego, że wierzymy, że będzie harmonizacja przepisów dotyczących ochrony danych osobowych na terenie całej UE, to również to, o czym powiedział pan minister, istotne jest dla nas, że zwiększy się kontrola nad danymi osobowymi obywateli UE. Uprości się procedura, jeśli chodzi o przestrzeganie przepisów ochrony danych osobowych, również z punktu widzenia przedsiębiorców, i to, co jest niezwykle istotne z mojej perspektywy, to że wzmocnimy rolę krajowych organów ochrony danych osobowych poprzez chociażby

to, o czym się mówi, na co liczymy, czyli możliwość nakładania kar finansowych na administratorów danych osobowych.

Ale to wszystko powoduje, że trzeba spojrzeć trochę na to rozporządzenie jak na wyzwanie, zwłaszcza jeśli chodzi o parlament, dlatego że wejście w życie rozporządzenia będzie powodowało, że w związku z bezpośrednim skutkiem jego stosowania będziemy musieli dokonać przeglądu obowiązujących aktów prawnych, aktów normatywnych. Zwłaszcza w odniesieniu do danych osobowych tych aktów, które są w kompetencjach poszczególnych resortów. I tutaj chcę państwu tylko przypomnieć, że rozporządzenie na przykład ujednolica i definiuje pewne terminy, których my nie definiujemy w polskim porządku prawnym, na przykład zdefiniowano dane genetyczne i w związku z tym pod tym kątem należałoby dokonać przeglądu obowiązujących aktów prawnych. Ten dwuletni okres przejściowy nie jest chyba wcale taki długi, jak by nam się wydawało.

Proszę też pamiętać o tym, że mówiliśmy o reformie danych osobowych i ta reforma to nie tylko rozporządzenie, ale również tak zwana dyrektywa policyjna, która wprowadzała pewne rozwiązania, jakich nie ma w naszym porządku prawnym. Jest tu więc kolejne wyzwanie przed nami.

Konkludując, jesteśmy zadowoleni, bo wydaje nam się, że to rozporządzenie to jest krok w bardzo dobrym kierunku. Pozwoli na zharmonizowanie przepisów prawnych, zwiększy ochronę obywateli, tak że jesteśmy zadowoleni, że będziemy mieli to rozporządzenie. Dziękuję bardzo za zaproszenie, panie przewodniczący, i mam nadzieję na dalszą dobrą współpracę z państwem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Zapewniam, że zawsze dobrze współpracowaliśmy poprzednio z panem Wiewiórowskim, i na pewno będzie to kontynuowane. Zanim zaproszę chętnych do dyskusji, chciałbym się podzielić taką refleksją, że we wczorajszej wypowiedzi pana prokuratora generalnego Seremeta odniosłem takie wrażenie, że pan prokurator nie wie, co trzeba chronić w Polsce. Jego odpowiedzi były takie, że właściwie wszystko można skopiować i umieścić w internecie, bo ani adres nie jest chroniony, ani nic więcej. Dziwię się, bo wydaje mi się, że przeciętni ludzie patrzą na prawo jak badacz Pisma Świętego.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos tej części posiedzenia? Nie ma chętnych do dyskusji. Wszystko jest jasne. Co nie znaczy, że nie jesteśmy zainteresowani. Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w dniach. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do pkt III, na który się wyczekał pan minister Nowak-Far. Punktem III jest rozpatrzenie w trybie regulaminu Sejmu informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 22 czerwca 2015 r. Już wywołałem pana ministra. Bardzo proszę o przedstawienie stanowiska RP.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję. Wstępny porządek Rady ds. Zagranicznych 22 czerwca 2015 r. w Luksemburgu przewiduje omówienie następujących tematów: Azja, współpraca UE-ONZ…

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Przepraszam, zrobię tylko pewną korektę, bo zauważyłem, że pkt III i IV właściwie mógłby pan minister przedstawić łącznie. To są dwa posiedzenia w różnych terminach. Aha, jedno to jest Rada, bardzo przepraszam. I jeszcze pkt V. Dobrze. Źle przeczytałem. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

I tak one się jakoś powiążą momentami, ale może lepiej ich nie wiązać. Drugim punktem jest współpraca UE-ONZ, trzecim dyplomacja energetyczna, a czwartym kwestia Macedonii.

Jeżeli chodzi o pierwszy punkt: Azja, to tutaj głównym obszarem zainteresowania Rady ds. Zagranicznych będą stosunki UE-ASEAN. W tym zakresie Polska opowiada

się za zacieśnieniem relacji pomiędzy tymi dwiema strukturami integracyjnymi i wspomaganiem procesu integracji w obszarze ASEAN. Popieramy przyspieszenie negocjacji umów o wolnym handlu z Malezją, Tajlandią i Wietnamem oraz szybką finalizację procesu legislacyjnego wynegocjowanej już umowy z Singapurem. Uważamy, że jest to ważne dla wiarygodności UE wobec państw ASEAN i równocześnie zaznaczy silnie pozycję UE w regionie.

W naszej ocenie należy również podejmować działania na rzecz uzyskania członkostwa UE w szczycie Azji Wschodniej. To jest tak zwany EAS. Członkostwo w tej formule współpracy mogłoby korzystnie wpłynąć na poprawę wizerunku UE w Azji.

Co do drugiego podpunktu w tym zakresie, trzeba by było wskazać, że ważnym elementem tych rozmów, które będą przedmiotem zainteresowania Rady ds. Zagranicznych, będą stosunki UE z Chinami. Odnotowujemy osiągnięcia biznesu europejskiego wynikające ze współpracy z Chinami. Natomiast odnotowujemy również, że wiele państw, w tym państwa naszego regionu w ramach UE, jak również regionu w ramach Europy, ma problem z równoważeniem bilansu handlowego z Państwem Środka. Sądzimy, że pojawia się tutaj jakaś możliwość zmiany, która wymaga po prostu większej aktywności UE w tym zakresie. W szczególności uważamy również, że interesującym, ważnym instrumentem zabiegania o odpowiednie doszacowanie i wyeksponowanie interesów naszego państwa, jest format 16+1, czyli format obejmujący nie tylko państwa środkowoeuropejskie UE, ale również te państwa, które aspirują do członkowstwa w UE plus Chiny.

Format 16+1 pozwala nadrobić zaległości w kontaktach regionu z Chinami. Większość krajów Europy Środkowo-Wschodniej cierpi na znaczny deficyt wymiany handlowej z tym krajem. Zauważamy ponadto słabą zdolność przyciągania chińskiego kapitału. Poza tym realokacja zachodnich przedsiębiorstw do odległych lokalizacji w państwach Azji powoduje niedokapitalizowanie krajów regionu i wymusza poszukiwania z ich strony alternatywnych źródeł zaspokojenia potrzeb inwestycyjnych, co nie jest najbardziej korzystne dla interesów regionalnych i w tym kontekście polskich.

Główną osią projektu 16+1 staje się nowy jedwabny szlak. To jest projekt o budżecie 40 mld dolarów, którego otworzenie ogłosił podczas listopadowego szczytu APEC w Pekinie przewodniczący Xi Jinping. Nowy jedwabny szlak oznacza nowe kanały transportu towarów, bardziej zróżnicowane i racjonalne, a także wykorzystanie nowych centrów logistyczno-dystrybucyjnych, również w naszym regionie. I w tym kontekście będziemy popierać stanowisko UE, które jest pozytywne dla tego projektu.

Jeśli chodzi o współpracę UE z ONZ, to Polska opowiada się za dalszym pogłębianiem współpracy w tym wymiarze. Wiele środków praktycznie poprawiających współdziałanie, zwłaszcza w zakresie bezpieczeństwa międzynarodowego, zostało już przyjętych. Warto poprawić synchronizację prac prowadzonych w Brukseli i w Nowym Jorku. Wzmocnienia wymaga także współpraca obu organizacji w odniesieniu do poszczególnych projektów, które się dzieją w różnych regionach świata w terenie.

Uważamy, że w obecnej sytuacji międzynarodowej, zwłaszcza w obliczu wzmagających się trudności w Libii, szczególne znaczenie należy przypisać współpracy trójstronnej pomiędzy UE, ONZ a Unią Afrykańską. Istotny jest również wkład UE do trzech najważniejszych procesów przeglądowych, obecnie realizowanych przez ONZ. Dotyczy to przeglądu operacji pokojowych ONZ, przeglądu architektury budowania pokoju oraz przeglądu rezolucji 1325 dotyczących kobiet w konfliktach zbrojnych. Tu się pojawiły, zwłaszcza w tym ostatnim wymiarze, nowe wyzwania i społeczność międzynarodowa jest znacząco przejęta między innymi tą kwestią, dlatego że to jest jedna z tych grup, obok dzieci, która najbardziej cierpi w konfliktach zbrojnych, których w przestrzeni międzynarodowej nie brak.

Polska z zadowoleniem przyjęła rezultaty osiągnięte w kontekście planu działania 2012. Mamy nadzieję na konstruktywną realizację priorytetów określonych w nowym dokumencie pt. „Wzmacnianie strategicznego partnerstwa w zakresie operacji pokojowych i zarządzania kryzysowego; priorytety na lata 2015-2018”.

Jeśli chodzi o kwestie dyplomacji energetycznej to oczekujemy, że Wysoka Przedstawiciel Mogherini przedstawi plan działań na rzecz tego typu dyplomacji. Ma on zawierać propozycję działań w kierunku wsparcia unii energetycznej w zakresie spraw zagranicz-

nych. Popieramy plany wzmocnienia zewnętrznego wymiaru polityki energetycznej UE. Uważamy, że UE powinna koncentrować swoje działanie na zapewnieniu bezpieczeństwa dostaw gazu. Jak pokazuje powtarzające się wstrzymywanie dostaw rosyjskiego gazu na Ukrainę, jest to obszar wciąż silnie obciążony uwarunkowaniami geopolitycznymi i wymaga zapewnienia dywersyfikacji źródeł dostaw oraz zapewnienia solidarności i przejrzystości podejmowania decyzji w tym zakresie. Polska nawołuje do tego w ramach dyskusji na temat kształtu konkretnych rozwiązań w ramach unii energetycznej. Polska będzie zachęcać partnerów unijnych, w tym całe SDZ, do skupienia działań na zacieśnieniu współpracy z państwami wspólnoty energetycznej, w szczególności do wsparcia rynku gazu na Ukrainie oraz współpracy z perspektywicznymi nowymi dostawcami gazu do UE, czyli państwami z rejonu Morza Kaspijskiego, chodzi tu w szczególności o Azerbejdżan i Turkmenistan, oraz dostawcami LNG. Tu chodzi zwłaszcza o Stany Zjednoczone, Kanadę i Australię.

W odniesieniu do Macedonii można by tu jednak oszczędnie sprawę przedstawić, dlatego że nie ma jeszcze ostatecznej decyzji co do tego, czy będzie to punkt włączony do porządku obrad Rady ds. Zagranicznych. Generalnie możemy powiedzieć, że popieramy zaangażowanie UE w rozwiązanie kryzysu politycznego w Skopje. Traktujemy to zaangażowanie jako ważną strategicznie przeciwwagę dla bardzo wzmożonego w tej chwili zainteresowania regionem i również samą Macedonią Rosji. W tym kontekście jej rola jawi się bardzo negatywnie, dlatego że wedle naszego rozeznania, oceny sytuacji, Rosja wskazuje w ostatnich swoich komentarzach na to, że można podważać integralność terytorialną Macedonii i również przypisuje sam kryzys macedoński ingerencji z zewnątrz. W naszym przekonaniu nie ma to miejsca, i oczywiście buduje pewien nowy obszar starcia nie tylko interesów, ale również pewnego spojrzenia i interpretacji świata. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo, czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nie ma chętnych. Mam w takim razie krótkie pytanie. Doniesienia z różnych źródeł mówią o tak zwanym Turkish Stream, czyli gazociągu bezpośrednio z Rosji do Turcji, który ma zasilać Turcję. Mówi się wprost, że jest to spowodowane chęcią odcięcia Ukrainy od tranzytu gazowego, między innymi na południe Europy. Czy w ramach dyplomacji energetycznej ten wątek będzie poruszany przez Wysoką Przedstawiciel ds. Zagranicznych?

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

Trudno w tej chwili powiedzieć, czy będzie. Ostatnie wypowiedzi rządu Grecji akurat sugerują, że ta struktura tureckiego potoku może być wykorzystana do transportu gazu rosyjskiego. Natomiast ewentualna realizacja tego będzie ściśle przez nas monitorowana pod kątem zgodności z zasadami konkurencji i równego dostępu do sieci. Krótko mówiąc, chcemy powiedzieć, że Turcja, oczywiście jako państwo spoza UE, może póki co wchodzić w zasadzie w jakiekolwiek relacje dwustronne. Jednak trzeba pamiętać, że mamy tutaj narzędzie, oczywiście albo bardziej, albo mniej wartościowe, w postaci naszych negocjacji dotyczących członkostwa Turcji w UE. Natomiast tym narzędziem, jakie jest najbardziej istotne i które ewentualnie by mogło być, czy będzie używane, gdyby się ten projekt ziścił, to są po prostu reguły organizacji funkcjonowania sektora dostaw gazu w samej UE. W tym kontekście szczególnych zagrożeń bezpośrednich nie dostrzegamy. Natomiast wiemy, że mamy narzędzia kontrolne, które mają silny charakter.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 22 czerwca 2015 r. Na tym kończymy rozpatrywanie pkt III.

Przechodzimy do pkt IV, czyli rozpatrzenia w trybie regulaminu Sejmu informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 25 i 26 czerwca 2015 r. Bardzo proszę pana ministra Artura Nowaka-Fara o przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

Harmonogram czerwcowego dwudniowego posiedzenia Rady Europejskiej jest szczególnie obciążony. Tematy można ująć w dwie grupy. Po pierwsze są to zagadnienia związane z bezpieczeństwem, a po drugie z polityką gospodarczą. Z tym że ujmując sprawę tak, jak one pewnie będą wyglądały, to spodziewamy się zdominowania tej Rady Europejskiej zagadnieniami z zakresu bezpieczeństwa, ale tak naprawdę skupią się one, tak zresztą, jak przedstawił tę kwestię w innym punkcie dzisiejszego posiedzenia Wysokiej Komisji pan minister Stachańczyk, na sprawach migracyjnych. To będzie pewnie gros tego programu.

Natomiast w pozostałych zakresach to trzeba by było powiedzieć, że w obszarze bezpieczeństwa oczekiwana jest dyskusja na temat przyszłości wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Wysoka Przedstawiciel ma przedstawić raport o wyzwaniach i zmianach w otoczeniu międzynarodowym, a w oparciu o ten raport Rada Europejska zadecyduje o dalszym kierunku prac w tym obszarze, w tym o ewentualnym rozpoczęciu prac nad nową strategią bezpieczeństwa i polityki zagranicznej UE. Wszyscy wiemy, że tłem tego jest bardzo dynamicznie zmieniające się otoczenie UE.

Nowa strategia, w naszym rozumieniu pożądana w związku z tą potrzebą, powinna wskazywać główne wyzwania i zagrożenia dla UE oraz konkretne sposoby ich zwalczania i zapobiegania im. Powinna się odnosić do geopolitycznych konsekwencji i agresywnej polityki Rosji, roli islamu oraz rosnącego zagrożenia terroryzmem. Należy także położyć nacisk na więzi transatlantyckie i zdefiniować naszą politykę wobec regionu Azji i Pacyfiku. Ponadto szefowie państw i rządów powrócą do dyskusji na temat stosunków UE z Rosją i sytuacji na Ukrainie. W tym zakresie oczekujemy decyzji o przedłużeniu istniejących sankcji. Ich zniesienie należy powiązać dopiero z pełną realizacją porozumień mińskich, na których wdrożenie przewidziano czas do 31 grudnia 2015 r. I co najmniej do tego czasu te sankcje powinny pozostać w mocy.

Istotnym punktem obrad będzie także polityka migracyjna, ale ten temat został już wcześniej ujęty w wystąpieniu pana ministra Stachańczyka, więc pozwolę go sobie ominąć, chociaż on stanowi chyba clou tego programu, o którym tutaj mówię.

W obszarze gospodarczym Rada Europejska wytyczy dalsze kierunki działań w zakresie agendy cyfrowej. Podstawą tej dyskusji będzie Komunikat Komisji Europejskiej pt. „Strategia jednolitego rynku cyfrowego dla Europy", który był opublikowany 6 maja br. Szefowie państw i rządów omówią także raport dotyczący lepszego zarządzania gospodarczego w strefie euro, przygotowany przez czterech przewodniczących: Komisji Europejskiej, szczytu państw strefy euro, Eurogrupy i PE oraz Prezesa Europejskiego Banku Centralnego. Z tym że ten raport jeszcze nie jest dostępny, więc w tym zakresie nie jesteśmy w stanie podać konkretniejszych informacji.

Ponadto czerwcowa Rada Europejska zakończy cykl semestru europejskiego, przyjmując rekomendację dla państw członkowskich w zakresie reform strukturalnych, polityk, zatrudnienia i budżetów krajowych. W tym zakresie będzie to dosyć łatwy punkt, jak sądzę, dla Polski, a to dlatego, że on jest w kontekście zniesienia objęcia Polski procedurą nadmiernego deficytu. W tym kontekście więc nie powinniśmy się spodziewać bardzo twardych albo rewolucyjnych zmian, czy oczekiwania zmian, dotyczących prowadzenia naszej własnej polityki gospodarczej.

Rada Europejska zapozna się także ze stanem negocjacji transatlantyckiego porozumienia na rzecz handlu i inwestycji. Można także oczekiwać, że premier David Cameron przedstawi zarys brytyjskich postulatów odnośnie do reformy UE, ale w tym zakresie również nie mamy jeszcze na stole konkretnego dokumentu ani konkretnych propozycji. Czekamy więc na dalszy rozwój wydarzeń w tym zakresie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie? Przewodniczący Szczerski, proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, moje pytanie dotyczy tego ostatniego elementu. Pan minister Trzaskowski w imieniu Polski bardzo mocno reaguje na propozycje brytyjskie.

Chciałbym zapytać, czy to jest dobra… Nie, to złe pytanie. Skąd bierze się takie ostre stanowisko Polski w tym względzie, w konfrontacji z innymi państwami europejskimi, nie tyle dotyczące praw Polaków, bo tu powinno być zdecydowane stanowisko, ale dotyczące w ogóle możliwości dyskutowania z Brytyjczykami?

Rozmawiałem ostatnio z panią poseł Hübner, i wiemy, że PE przygotowuje się do dyskusji traktatowej. Sygnały z innych państw są takie, że też się przygotowują do takiej dyskusji. Dlaczego Polska jest tu w kontrze do wszystkich. Ten wywiad w „Obserwerze" był bardzo, bardzo, bardzo ostry. Dawno już nie słyszałem takich tekstów w dyskusji europejskiej, tak ostrego wywiadu jakiegokolwiek ministra względem drugiego państwa, jak wywiad ministra Trzaskowskiego. Skąd się bierze takie stanowisko Polski?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Nie ma więcej chętnych do zabrania głosu, więc bardzo proszę pana ministra o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

Wyraz medialny stanowiska Polski wyrażony w „Obserwerze" w znaczącym stopniu odzwierciedla temperament polityczny pana ministra Trzaskowskiego. Gdybym ja miał ująć te same sprawy, gdyby mnie o to poproszono, byłoby to z pewnością przedstawione dużo łagodniej. A to dlatego, że my zasadniczo stoimy na stanowisku przestrzegania traktatu i utrzymania tradycyjnego przecież, istniejącego od 1958 r. uregulowania kwestii swobodnego przepływu osób. Jak będziemy stać na tym stanowisku i będziemy oczywiście namawiać do tego Brytyjczyków, to moim zdaniem zostaną zrealizowane najistotniejsze polskie interesy w tym zakresie, bo mamy po prostu interes w tym, żeby sprawnie i prawidłowo działała swoboda przepływu pracowników.

Tak do końca jeszcze nie wiemy, na co opiewa propozycja brytyjska całej reformy traktatowej, w związku z tym, analizując luźniejsze, tu i tam, pana premiera Camerona, możemy się spodziewać, że jemu chodzi generalnie o parę takich kwestii, które dotyczą usprawnienia kontroli korzystania ze środków zabezpieczenia społecznego, o czym wszyscy wiemy. I tutaj Polska nie stoi na stanowisku gruntownego sprzeciwu wobec tego, dlatego że generalna idea, która przyświeca tym propozycjom brytyjskim, generalna, nie co do szczegółów, jest taka, żeby zapobiegać nadużyciom w tym zakresie. Nie mamy więc potrzeby wskazywać, że jesteśmy za nadużyciami. Natomiast bardzo nas interesują konkrety, które dopiero będą przedstawiane.

Druga kwestia dotyczy możliwych postulatów, które dotyczą między innymi opt-out z tego projektu „ever, closer, union", ale tutaj też nie wiemy, czego to może dokładnie dotyczyć. Najprawdopodobniej propozycja brytyjska będzie się odnosiła do wyłączenia kompetencji Trybunału Sprawiedliwości UE z szeregu obszarów, które wskazaliby Brytyjczycy. Generalnie chodzi o ich koncepcję, jak oni rozumieją suwerenność gospodarczą. Natomiast dopóki na stole nie leżą konkretne propozycje, nie jesteśmy w stanie się do tego włączyć.

Druga propozycja najprawdopodobniej będzie dotyczyła wprowadzenia mechanizmów wzmacniających parlamenty narodowe. Zjednoczone Królestwo postuluje tutaj wzmocnienie pozycji parlamentów narodowych w kształtowaniu polityki i legislacji UE, między innymi poprzez wprowadzenie procedury czerwonej kartki, tj. możliwości zablokowania propozycji legislacyjnej, gdy odpowiednia liczba parlamentów narodowych uzna, że została naruszona zasada pomocniczości. Taka procedura w zasadzie już istnieje w traktacie, więc, krótko mówiąc, chodzi pewnie o jej wzmocnienie. Tu więc również czekamy na więcej konkretów. Te najprawdopodobniejsze propozycje zmian będą dotyczyć konkurencyjności UE jako silnego bloku gospodarczego. Brytyjczycy uwypuklają między innymi w swojej własnej dyskusji, która najprawdopodobniej stanie jako punkt harmonogramu prac różnych gremiów UE, wzmocnienie projektu lepszych regulacji i również deregulacji.

Polska, jak państwo wiedzą, od lat jest promotorem projektu unijnego Better Regulation. Bardzo chętnie się włączymy w tego typu projekty. Co do zasady mamy tutaj po drodze z Brytyjczykami. Krótko mówiąc, reasumując tę moją, być może, zbyt obszerną wypowiedź, nie uznałbym naszego stanowiska i naszego odniesienia się do projektów brytyjskich jako takie gwałtowne nie, jako zdecydowany sprzeciw, dlatego że w niektó-

rych przypadkach jeszcze nie znamy konkretów, czekamy na propozycje Brytyjczyków. W niektórych przypadkach to stanowisko jest istotnie sprzeczne ze stanowiskiem brytyjskim. To dotyczy całego pakietu swobodnego przepływu osób, ale nie w odniesieniu do zagadnienia nadużyć systemu zabezpieczenia społecznego, bo w tym odniesieniu my również czekamy na konkrety. Ale zasadniczo ten kierunek uściślenia ewentualnego prawodawstwa unijnego nie jest nam wstrętny, tak bym to określił. A w pozostałych zakresach to jest kwestia jeszcze otwarta, dlatego że diabeł tkwi tu w szczegółach. Ale co do zasady nie mamy z tym większego problemu.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Zakończę ten punkt. Dziękuję, bardzo. mam taką refleksję, którą chciałbym się podzielić, że czasami ostrzejsze stanowisko jednego z ministrów może nawet jest dobre, jeżeli się negocjuje, tym bardziej że swego czasu premier Cameron niezbyt przychylnie się wypowiadał na temat Polaków. To taka refleksja. Dziękuję bardzo. Więcej chętnych do dyskusji nie było. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, która odbędzie się w dniach 25 i 26 czerwca 2015 r. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV. Przekazuję prowadzenie pani przewodniczącej.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Dzień dobry. Punkt V, dokument COM(2015) 44. Bardzo proszę pana ministra Artura Nowaka-Fara o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

Komunikat przedstawia propozycję sposobu, w jaki UE i jej państwa członkowskie mogą wnosić wkład w globalne partnerstwo w celu zapewnienia skutecznego wsparcia realizacji agendy rozwojowej po 2015 r. UE od lat odgrywa ważną rolę we współpracy rozwojowej, biorąc pod uwagę wartość pomocy rozwojowej udzielanej przez państwa członkowskie oraz Komisję Europejską, UE przekazuje na pomoc rozwojową ponad połowę wszystkich środków przeznaczonych co roku w ramach oficjalnej pomocy rozwojowej. Stąd jej duże zaangażowanie i ambitne podejście do wyzwań obecnie stojących przed światem, takich jak eliminacje ubóstwa, osiągnięcie zrównoważonego rozwoju oraz zapewnienie propagowania i ochrony wszystkich praw człowieka i podstawowych wartości, tych, które stoją u podstaw aksjologicznych UE.

Komunikat wydany przez Komisję Europejską w lutym bieżącego roku stanowił podstawę do wypracowania wspólnego stanowiska, jakie UE powinna zająć w negocjacjach międzyrządowych dotyczących przyszłej agendy rozwojowej. Rząd zgadza się ze zdecydowaną większością kwestii ujętych w komunikacie. Obejmuje on priorytetowe dla Polski zagadnienia związane z dobrym rządzeniem, prawami człowieka, praworządnością oraz wsparciem instytucji demokratycznych. Polska nie może jednak zaakceptować zawartej w komunikacie propozycji wspólnego stanowiska w sprawie przyszłych zobowiązań finansowych UE na rzecz oficjalnej pomocy rozwojowej. Uważamy, że zobowiązania te powinny uwzględniać realne możliwości UE i jej poszczególnych państw członkowskich.

Te kwestie były przedmiotem dyskusji ministrów ds. rozwoju podczas nieformalnego spotkania w marcu i Rady w maju. Rząd może zaakceptować zobowiązanie mówiące o kolektywnym dążeniu przez UE do przeznaczania 0,7 dochodu narodowego brutto na oficjalną pomoc rozwojową, przy jednoczesnym zachowaniu dotychczasowego indywidualnego zobowiązania do dążenia do osiągnięcia poziomu 0,33 proc. dochodu narodowego brutto.

Wiąże się to z naszego punktu widzenia z bardzo istotnym uwarunkowaniem, mianowicie po prostu ograniczeń budżetowych, które mamy, i również z tym, że nie chcemy ponownie wejść obszar nadmiernego deficytu i skutków w postaci objęcia nas procedurą nadmiernego deficytu.

Konkluzje Rady w tym zakresie zostały przyjęte 26 maja, jak wspomniałem, podczas Rady ds. Zagranicznych. Zawierają one stanowisko UE na potrzeby dalszych negocjacji w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych na rzecz nowej agendy rozwojowej 2015, w tym zwłaszcza na potrzeby trzeciej międzynarodowej konferencji Narodów Zjednoczonych na rzecz finansowania rozwoju, która odbędzie się w dniach 13-16 lipca br. w Addis Abebie. Zapisy konkluzji wychodzą naprzeciwko postulatom Polski w sprawie niezwięk-

szania dotychczasowych kolektywnych zobowiązań UE na rzecz oficjalnej pomocy rozwojowej. Krótko mówiąc, interesuje nas utrzymanie obecnego pułapu zarówno kolektywnego jak i tego indywidualnego 0,33 dochodu narodowego brutto. Sądzimy że w tych ramach jesteśmy w stanie zrealizować i unijne, i własne narodowe interesy, które realizujemy poprzez to narzędzie, którym jest pomoc rozwojowa.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pani poseł Elżbieta Kruk. Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, jak czytamy w przedmiotowym komunikacie, został on wypracowany przez Komisję na podstawie poprzednich konkluzji Rady, a ma się przyczynić do ustalenia stanowisk UE w ramach międzynarodowych negocjacji, o których wspominał pan minister, ale również komunikat ma się przyczynić do przygotowania stanowiska na dwudziestą pierwszą konferencję stron ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, która odbędzie się w Paryżu, w grudniu 2015 r. UE i jej członkowie będą dążyli do wypracowania bardziej szczegółowych wspólnych stanowisk i temu właśnie komunikat ma służyć.

Jak słyszeliśmy, rząd polski zgodził się z większością zaproponowanych w komunikacie rozwiązań. Kontrowersje wzbudziły przede wszystkim zapisy dotyczące wysokości środków przeznaczonych na pomoc. I tutaj Biuro Analiz Sejmowych, rozumiejąc to stanowisko, stwierdza, że przyjęcie przez Polskę zobowiązania do osiągnięcia poziomu środków przeznaczonych na oficjalną pomoc rozwojową w wysokości 0,7 proc. w stosunku do dochodu narodowego brutto, który to poziom Polska powinna osiągnąć w 2015 r., będzie trudne, jednak zobowiązanie się Polski do dążenia do osiągnięcia poziomu 0,33 proc. w stosunku do dochodu narodowego brutto będzie stawiać Polskę w niekorzystnym świetle na arenie europejskiej i międzynarodowej.

W 2013 r. Polska osiągnęła poziom 0,1 proc. w stosunku do dochodu narodowego brutto, czyli mniej niż poziom, który miała osiągnąć w 2010 r. Wydaje się jednak, że stanowisko rządu w tym zakresie należy przyjąć ze zrozumieniem.

Jeśli chodzi o drugą kwestię podnoszoną w stanowisku rządu, czyli dotyczącą aspektów energetycznych, rząd zwrócił uwagę, że w komunikacie niewystarczająco została uwypuklona kwestia zrównoważonej energii, która jest priorytetowa dla Polski w ramach przyszłych działań. Szczególną wagę należy zwrócić na wzrost efektywności energetycznej – stwierdza rząd. I trochę w tym aspekcie, ale również w tym, że tutaj ma być wypracowane stanowisko UE na konferencję klimatyczną w Paryżu w grudniu 2015 r., zaproponowałabym przyjęcie przez Komisję opinii, której treść teraz przedstawię.

Opinia Komisji do Spraw Unii Europejskiej Sejmu RP w sprawie Komunikatu Komisji do PE, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Globalne partnerstwo na rzecz eliminacji ubóstwa i zrównoważonego rozwoju po roku 2015 (COM(2015) 44 wersja ostateczna). Proponowałabym taką treść opinii: „Komisja do Spraw Unii Europejskiej Sejmu RP uważa, że w ramach unijnej polityki klimatycznej musi zadeklarować wzorem Kanady i Australii ochronę przemysłu oraz energetyki węglowej. Komunikat Komisji Europejskiej »Globalne partnerstwo na rzecz eliminacji ubóstwa i zrównoważonego rozwoju po roku 2015« ma stanowić podstawę do wypracowania wspólnego stanowiska UE w negocjacjach międzyrządowych, również podczas dwudziestej pierwszej konferencji stron ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, która odbędzie w Paryżu w grudniu 2015 r. Komisja wzywa rząd do zainicjowania w ramach konsultacji stanowiska UE debaty nad zmianą tak zwanej polityki klimatycznej tak, by uwzględniała zróżnicowaną sytuację poszczególnych krajów, a szczególności w zakresie tak zwanego pakietu energetyczno-klimatycznego. Należy dążyć do renegocjacji pakietu w duchu Konwencji Klimatycznej i Protokołu z Kioto, z poszanowaniem nauki i solidarności międzypaństwowej”. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, pani poseł. Mam pytanie techniczne, czy to jest opinia, czy dezyderat?

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Nie będę się upierała co do formy.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bo opinia to jest coś, co wychodzi na zewnątrz i jest wysyłane do instytucji unijnych, więc w opinii trudno wzywać rząd. Jeśli wzywamy rząd, to raczej powinien to być dezyderat, jak rozumiem.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

W takim razie proponuję, żeby to był dezyderat.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Mam wrażenie, że w tym tekście są pomieszane dwa cele: i opinii, i dezyderatu. Ponieważ przyjęliśmy zasadę, że członkowie Komisji mają możliwość wcześniej zapoznać się z dezyderatem czy opinią, więc prośba, żeby przekazać w formie pisemnej do sekretariatu i roześlemy to do członków Komisji, a na jednym z najbliższych posiedzeń zajmiemy się tym tekstem. Bo teraz nie mamy tego przed sobą. Czy są jeszcze jakieś zgłoszenia do dyskusji w tym punkcie? Nie słyszę.

Panie ministrze, proszę o zabranie głosu i odniesienie się do tego tekstu.

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

Ten tekst jest w jakimś zakresie satysfakcjonujący, ale chciałbym podkreślić, że jako rząd nie chcemy ingerować w suwerenne decyzje samego parlamentu. On odzwierciedla w znaczącym stopniu, tak jak się zorientowałem, również priorytety polskiej polityki w tym zakresie, bo jest w naszym interesie ochrona tego zasobu, którego mamy najwięcej, czyli węgla. W tym zakresie chętnie przyjmiemy ten dezyderat do realizacji.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Czy są jeszcze jakieś zgłoszenia do dyskusji? Pani poseł.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

To ja oczywiście prześlę ten dezyderat. Nie sądzę, żeby cele były tu pomieszane, bo on rzeczywiście jest skierowany do rządu, a nie na zewnątrz. Przepraszam za błąd w tytule. W związku z tym dziękuję za tę propozycje i z przyjemnością przekażę tekst do sekretariatu, żeby powrócić do niego w przyszłości. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Dokument jest bezterminowy, zakończę więc konkluzją, że wysłuchaliśmy informacji pana ministra.

Następne posiedzenie mamy o godzinie 12.30. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Zamykam posiedzenie Komisji.